



Warszawa, 20 lipca 2022 r.

Pani Magdalena Madzia  
Bielsko-Biała

Szanowna Pani,

W skardze do Rady Etyki Mediów zarzuca Pani tygodnikowi Kronika Beskidzka, jego redaktorowi naczelnemu i wydawcy, *celowe wprowadzanie w błąd czytelników poprzez brak oznakowania artykułów sponsorowanych dotyczących konkretnej lokalnej sprawy, a więc stosowania kryptoreklamy*. Wskazuje Pani na artykuł „Bez spalarni byłyby dzikie wysypiska i wysokie ceny”, który ukazał się w tym tygodniku 23 czerwca br.

*W związku ze stroniczością tego artykułu, propagandowym charakterem oraz licznymi nieprawidłowościami o charakterze merytorycznym zwróciłam się do wydawnictwa z prośbą o podanie autora, bądź informacji, czy nie jest to artykuł sponsorowany – pisze Pani w skardze i przekazuje nam mail, w którym red. Wojciech Małysz, sekretarz redakcji Kroniki Beskidzkiej, przyznaje, iż rzeczywiście chodzi o artykuł sponsorowany, czego wskazaniem ma być umieszczenie pod tekstem „numeru zlecenia”. Był to – podkreśla Pani – jedyny w numerze artykuł podpisany wielocyfrowym mikroskopijnym numerem zamiast nazwiska autora, obok oznaczonych w sposób nie budzący wątpliwości, iż chodzi o teksty zlecone do druku. Nie jest to pierwszy tego typu incydent dotyczący spalarni śmieci, tematu, który podzielił opinię publiczną, jest mocno kontrowersyjny i będzie najprawdopodobniej przedmiotem referendum lokalnego – informuje Pani REM.*

Rada Etyki Mediów stwierdza, że opatrując artykuł numerem zlecenia zamiast odpowiedniej adnotacji wskazującej, iż czytelnik ma przed sobą tekst sponsorowany, opłacony przez podmiot zainteresowany wyłącznie przedstawieniem korzystnych dla siebie argumentów w sporze o budzącą publiczne kontrowersje budowę spalarni śmieci, redakcja dopuściła się kryptoreklamy. Tym samym redakcja Kroniki Beskidzkiej i jej wydawca, Prasa Beskidzka, **złamali zapisaną w Karcie Etycznej Mediów zasadę pierwszeństwa dobra odbiorcy**, wskazując, że podstawowe prawa czytelników, widzów, słuchaczy są nadrzędne wobec interesów redakcji, dziennikarzy, wydawców, producentów i nadawców.

Jest to dla REM przykra konstatacja, bo ukazująca się od 66 lat Kronika Beskidzka jest pismem o bogatej tradycji, ma wielu oddanych jej czytelników, których zaufanie teraz podważa.

Kryptoreklama, zdaniem REM, niweczy wiarygodność każdego tytułu prasowego i pracujących dla niego dziennikarzy. Pojawia się coraz częściej, bo sytuacja finansowa prasy drukowanej jest w Polsce trudna. By przetrwać, niejedna gazeta musi zamieszczać, poza reklamą, także płatne teksty, wyrażające wyłącznie poglądy, postulaty i intencje tych którzy je finansują, a więc lekceważące interes publiczny. Broniące tego interesu redakcje i dziennikarze, którzy chcą przestrzegać zasad etycznych swojego zawodu, zapewne opatrywaliby takie teksty adnotacją „Artykuł

wyraża poglądy zleceniodawcy, który opłacił jego druk” - i zamieszczaliby je tak, by nikt nie wątpił, że to płatna reklama. Zleceniodawca natomiast pragnąłby, by jego tekst udawał artykuł obiektywnego dziennikarza i podpisany był pseudonimem sugerującym czytelnikowi, że jest to tekst właśnie dziennikarski. Wybór między tymi skrajnościami zależy od tego, jak bardzo wydawcy potrzebują dodatkowych źródeł dochodu i jaka jest pozycja danej gazety na rynku prasowym – czyli jak skutecznie dana gazeta może bronić swojej wiarygodności. Stąd też znane nawet czytelnikom prasy centralnej adnotacje „Artykuł sponsorowany”, „Materiał partnera”, „Artykuł informacyjny”, „Artykuł powstał we współpracy z firmą X”. I stąd biała flaga wywieszana przez niektóre tytuły prasy regionalnej i lokalnej, nie mogące sobie pozwolić na odporcie nacisku ze strony zleceniodawców „artykułów sponsorowanych”.

Wytykając Kronice Beskidzkiej naruszenie jednej z podstawowych zasad Karty Etycznej Mediów REM nie pozostaje więc obojętna na prawdopodobne motywacje redakcji tego tygodnika.

REM nie dokona proponowanego jej w skardze „przeanalizowania materiałów prasowych Kroniki Beskidzkiej za okres od stycznia 2020 r. wydawanych zarówno w wersji papierowej jak i cyfrowej dotyczących tematu spalarni odpadów” – bo to przekracza nasze możliwości i kompetencje. Jeśli autor skargi uznaje, że dany tekst narusza zasady etyczne dziennikarstwa, sam powinien go wskazać i – gdy uzna to za stosowne – zaskarżyć do REM.

REM nie odniesie się też do zarzutu cenzurowania przez Kronikę Beskidzką wpisów internautów dotyczących spalarni śmieci. Administrowanie wpisami na portalach nie należy do dziennikarzy, a tylko ich dotyczą zasady, których przestrzeganie jest troską REM.

W imieniu Rady Etyki Mediów



Ryszard Bańkiewicz  
Przewodniczący REM